OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, piątek 28 września 1923 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą ... ne.
Redakcya rękopisów nie ...
Redaktor naczelny przyjmuje od ... ludnie.

Cena Nru Mp. 5000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 125.000, kwart. 375.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 135.000, kwart. 405.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 150.000, kwart. 450.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 200.000 kwart. 600.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 1000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 1500 Mp. Nadesłane 4500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 6000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 8000 Mp. Gratulacye 5000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Dwa zamachy bałkańskie.

Kraków, 27 września.

(fr.) Powojenne pięciolecie nie przyniosło nam dotąd choćby pozornego ustalenia stanu wytworzonego traktatami pokojowymi, które niemal od chwili swych narodzin ciągłym ulegają korekturom. Chwilami zdaje się, że los traktatu sewrskiego, tak rychło przenicowanego „rewizyą" lozańską, stanowi próg ledwieże przekroczony generalnej ofenzywy przeciw głównym, powojennym umowom międzynarodowym. Bo uderzają w nie taranem nie tylko ci, którym moc ich obowiązującą prawieże gwałtem narzucono, ale podważają je i ci, którzy u kolebki tych gwarancyi międzynarodowych stali. Powszechnie więc w Europie wżyna się coraz głębiej w świadomość wszystkich zbiorowisk uczucie wzrastającej z dnia na dzień niepewności stosunków międzypaństwowych. Eskapada włoska na Korfu wraz z demonstracyą Mussoliniego przeciw Lidze narodów zapewne znajdą naśladowców. Lecz o ile ten stan niepewności dotąd nie pociągnął za sobą gwałtownych kataklizmów w stosunkach zewnętrznych, w pożyciu międzypaństwowem, utrzymywanem wskutek powszechnego duchowego znużenia i materyalnego wyczerpania w względnej równowadze, o tyle fatalny jest wpływ jego na życie wewnętrzne poszczególnych państw zwyciężonych lub tych, które dotąd skonsolidować się nie zdołały.

Ostatnie próby zamachów: komunistycznego w Bułgaryi a faszystowskiego w Rumunii — oto właśnie taka emanacya zewnętrznej niepewności. Bułgarya, z drżeniem spoglądająca na Jugosławię, a ten wobec Bułgaryi kolos jugosłowiański, w ciężkim znowu pogrążony konflikcie o Rjekę — stały się obie terenem prób dwóch zamachów, społecznie skrajnie wprawdzie przeciwnych, ale źródłami swemi tkwiących we wspomnianej już płynności stosunków zewnętrznych, które stanowią podłoże dla wszelkiej propagandy wywrotowej.

Powstanie komunistyczne w Bułgaryi, ułatwione bezsprzecznie gwałtowną zmianą rządów chłopskich Stambulijskiego na mieszczańsko-liberalne Zankowa, nie nadciągnęło niespodziewanie. Da się to wytłumaczyć swoistemi dla Bułgaryi okolicznościami. Nigdzie nie uprawiano tak wszetecznej propagandy klasowej, jak właśnie w Bułgaryi. Nigdzie przepaść pomiędzy wsią a miastem, chłopstwem a inteligencyą nie jest głębszą, jak właśnie w Bułgaryi. O tyle powstanie komunistyczne w Bułgaryi w swej zjawiskowości jest nadbudową chłopsko-stanowej polityki Stambulijskiego, ewolucyą jego działania, plonem siewu przezeń rzuconego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by ów komunizm bułgarski, komunizm wśród ludności w przytłaczającej większości rolniczej, chłopskiej mógł być identyczny w swych celach i metodach z komunizmem sowieckiej Rosyi. Walczy z Zankowem, i stojącemi po jego stronie inteligencyą i wojskiem chłop bułgarski. Stronnictwo Stambulijskiego nigdy nie posiadało fizyognomii politycznej, nie stworzy to też programu politycznego, nie posiadało przywódców politycznych. Legł Stambulijski, nie pozostawiając następcy, wskoczył w wytworzoną próżnię — swoisty zdaje się komunizm bułgarski, którego hasłem nie jest zapewne dyktatura proletaryatu, jak raczej dyktatura chłopa.

Ale dociekania te nie zmieniają samej istoty rzeczy. Ta mnogość zamachów i prób przewrotów ma bezsprzecznie swe źródło i w zewnętrznej niepewności. Oko zwrócone ciągle nazewnątrz, nie widzi sił rozsadzających od wnętrza. Wszak zaledwie kilka minęło dni, a Zankow zapewniał dziennikarza wiedeńskiego, że komunizm w Bułgaryi nie stanowi takiej siły, by stronnictwa popierające premiera miały się obawiać agitacyi komunistycznej — wobec zbliżających się wyborów do sobrania bułgarskiego. A tymczasem, ten żywioł, który wydawał się premierowi bułgarskiemu tak mało niebezpieczny w okresie zbliżającej się kampanii wyborczej, zdołał w dniach powstania zawładnąć nawet częścią państwa a jego uśmierzenie sprawi rządowi nie mało kłopotu. Bo jeśli chwilowo groźne dla gabinetu Zankowa niebezpieczeństwo minęło, to jednak fakt, że powstańcy dotąd jeszcze posiadają w swej mocy aż kilka miast wymowniejszy jest od wszelkich zapewnień.

Równocześnie znowu Rumunia znalazła się wobec innego, ale nie mniej groźnego niebezpieczeństwa. Przed kilku dniami odkryto spisek faszystowski, którego sieci wyszły daleko poza Banat i objęły całe niemal państwo, bo aż samą stolicę. Onegdaj podczas rewizyi dokonanej w Temeszwarze u pułkownika sztabowego Saveanu i adw. Spatera znaleziono dokumenty, z których wynikało, że faszyści rumuńscy przygotowali zamach na czas nieobecności króla w Bukareszcie. Podczas pobytu króla w Temeszwarze, faszyści mieli w stolicy obsadzić ministerya, kasarnie i urzędy. Wojskowa impreza puczu spoczywała w rękach wyższych oficerów rumuńskich, dotychczasowe wiadomości mówią o skompromitowaniu aż 6 generałów. Wprawdzie próba ta nie osiągnęła rozmiarów puczu komunistycznego w Bułgaryi, ale nie trudno sobie wyobrazić rozmiaru niebezpieczeństwa na wypadek podobnego przewrotu w Rumunii. Bo jeśli faszyzm włoski dokonał się w atmosferze względnie pokojowej, to Rumunii przewrót faszystowski grozi poważnym wstrząsem wewnętrznym. Wszak jeśli Włochy uchodzić mogą dziś jeszcze za państwo względnie jednorodne, to Rumunia stanowi przykład państwa narodowościowego. Faszyzm przejściowo nawet tryumfujący stałby się w takich warunkach zaczątkiem wewnętrznego rozkładu. A jakież by to były następstwa, gdyby oba zamachy się udały. Wprawdzie kontrasty: Lenin i Mussolini, republika sowietów i faszyzm włoski — zbliżają się, nie w przestrzeni ani w czasie, ale w metodach, tak bliskie jednak sąsiedztwo faszyzmu rumuńskiego i komunizmu bułgarskiego stałoby się bezsprzecznie ogniskiem nowego bałkańskiego wstrząsu. Na razie jednak Bałkan unikał losu Pirenejów, a tem samem Europa bałkanizacyi, ale jeśli ustalenie pokojowego współżycia znowu się odwlecze, jeśli odszkodowania, bierny pór, Rjeka, Korfu itp. dalej zamącać nam będą spokój, wówczas oba zamachy bałkańskie staną się tylko ogniwami w jednym nieskończonym łańcuchu niebezpiecznych wstrząśnień.

Tajna organizacya faszystowska planowała wywołać rewolucyę w Rumunii

Akcyą kierowali jenerałowie i wyżsi oficerowie.

Bukareszt (AW). Wielkie wrażenie wywołało tu śledztwo w sprawie planowanej rewolucyi faszystowskiej. Ruch cały ogniskował się w Siedmiogrodzie, a siecią organizacyjnej obejmował nietylko Banat, ale i właściwą Rumunię oraz przyłączone po wojnie terytorya. Równocześnie miano dokonać zamachu w stolicy państwa, przyczem zajętoby przedewszystkiem wszystkie ministerstwa oraz większe budynki wojskowe. W parze z tem miała iść podobna akcya i na prowincyi, a w szczególności w Brały, Gałaczu oraz Jassach. Przewrót planowany był na czas nieobecności króla w Bukareszcie. W tych dniach bowiem miał król udać się do Temeszwaru. W związku z tem aresztowano jednego z generałów oraz prokuratora. Skonfiskowane dokumenty świadczą iż akcyą kierowali wyłącznie wyżsi oficerowie. Wmieszanych jest w to również i sześciu generałów.

Włochy domagają się od Grecyi odszkodowania za mord w Janinie

Paryż. Dn. 26 bm. PAT. Konferencya ambasadorów powzięła jednomyślnie decyzyę w sprawie odpowiedzialności za zamordowanie oficerów włoskich członków komisyi delimitacyjnej. Ag. Havasa dowiaduje się, że konferencya przyznała Włochom tytułem odszkodowania zdeponowaną sumę 50 milionów lirów.

Paryż. (AW). Międzynarodowa komisya śledcza po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu zbrodni w Janinie wysłała obszerny raport Radzie Ambasadorów. Prace komisyi trwają w dalszym ciągu.

Niemcy skapitulowały.

Proklamacya rządu Rzeszy o zaniechaniu biernego oporu. — Prawica niemiecka działa. — Hüttler u steru.

(fr.) Tuż przed zamknięciem numeru otrzymujemy deklaracyę rządu niemieckiego o likwidacyi biernego oporu. Akt kapitulacyi Niemiec formalnie dokonany. Rząd niemiecki oświadcza, że z chwilą ogłoszenia deklaracyi sabotaż niemiecki w Zagłębiu ustaje. Lecz deklaracya zawiera dwa żądania, które niejako warunkują wejście w życie tego oświadczenia. Rząd niemiecki domaga się i to kategorycznie zwolnienia więzionych przez Francyę Niemców i wpuszczenia do Zagłębia wydalonych obywateli niemieckich. Ponadto deklaruje rząd niemiecki, że nie dopuści nigdy do oderwania od Rzeszy jakiejkolwiek części. Warunek i groźba zawarte w tej deklaracyi osłabiają nieco jej efekt. W samej jednak rzeszy fakt, że Niemcy skapitulowały i do kapitulacyi się publicznie przyznają, stanowi ów zdawna oczekiwany moment przełomowy. Obecnie sprawę odszkodowań można będzie skierować na drogę bezpośrednich układów.

Jedna tylko niepokoi wątpliwość: czy gabinet Stresemana długo przeżyje swoją deklaracyę, czy też nie stanie się ona bezpośrednim bodźcem ku puczowi (monarchistycznemu lub komunistycznemu — zgoła w tej chwili obojętne)? Odpowiedź wypadnie krótka: los Niemiec i pokoju w Europie spoczywa obecnie w decyzyi Francyi.

* * *

Berlin, dn. 26 bm. PAT. Biuro Wolffa donosi: Proklamacya do narodu niemieckiego podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej i wszystkich członków gabinetu Rzeszy brzmi: Dnia 1 stycznia br. obsadziły wojska francuskie i belgijskie wbrew prawu i wbrew traktatom niemieckie terytorym zagłębia Ruhry. Od tego czasu mieszkańcy terytoryum Ruhry i Nadrenii musieli ponosić najcięższe cierpienia. Odezwa wylicza tu rzekome uciemiężenie ludności, poczem powiada dalej: Dawna produkcya obszaru Nadrenii i Ruhry ustała, życie gospodarcze w Niemczech obumarło i wykazuje rozprężenie. Grozi poważne niebezpieczeństwo że przy obstawaniu przy dotychczasowej drodze będzie niemożliwe stworzenie uporządkowanej waluty, utrzymanie życia gospodarczego, a przez to zabezpieczenie prawne egzystencyi narodu.

Niebezpieczeństwo to musi być zażegnane w interesie przyszłości Niemiec i w interesie zagłębia Ruhry, oraz Renu. Aby utrzymać życie narodu i życie Niemiec stajemy dziś przed

koniecznością przerwania walki.

Wiemy, że przez to wymagamy od mieszkańców obsadzonych terytoryów jeszcze większych ofiar moralnych, niż dotychczas. Będzie najpierwszem zadaniem rządu Rzeszy starać się o to, by jeńcy zostali uwolnieni, a wydaleni mogli powrócić. Niemcy oświadczyły gotowość poniesienia najcięższych ofiar materyalnych na rzecz wolności członków narodu niemieckiego i ziemi niemieckiej. Wolność ta jednak nie jest dla nas przedmiotem rokowań lub handlu zamiennego. Prezydent Rzeszy i rząd zapewniają niniejszem naród niemiecki i cały świat, że nie zgodzę się nigdy na żaden układ, któryby choć najmniejszą cząstkę ziemi niemieckiej odrywał od rzeszy niemieckiej. W ręku mocarstw inwazyjnych i ich sprzymierzeńców leży, czy przez uznanie tego poglądu Niemiec chcą oni dać pokój czy też przez odrzucenie tego pokoju wywołają wszystkie te skutki, które musiałyby wyniknąć w stosunkach międzynarodowych.

Wzywamy naród niemiecki, aby w nadchodzącym czasie najcięższej duchowej imateryalenj próby stał solidarnie. Tylko w ten sposób unicestwimy wszelkie zamiary rozbioru Rzeszy, tylko w ten sposób utrzymamy honor i życie narodu, tylko w ten sposób odzyskamy wolność, będącą naszem nieprzedawnionem prawem.

* * *

Monachium. Dn. 26 bm. PAT. Poludinowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Z okazyi przerwania biernego oporu w Zagłębiu Ruhryw narodowi socyaliści zwołali na czwartek wieczór 14 masowych zgromadzeń w Monachium. **Na zgromadzeniach tych będzie przemawiał Adolf Huertler.**

Monachium. Dn. 26 bm. PAT. Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Organ narodowych socyalistów „Der voelkische Beobachter“ zamieszcza na naczelnem miejscu następujące doniesienie: Wskutek kapitulacyi Berlina otrzymuje Adolf Huettler ogólne kierownictwo polityczne nad związkami bojowymi.

Dziennik zamieszcza odezwę Adolfa Huettlera do członków partyi narodowych socyalistów. W odezwie tej powiedziano, że Huettler z dniem dzisiejszym objął kierownictwo polityki niemieckiego związku bojowego. Huettler wzywa zwolenników partyi, by wystąpili ze wszystkich związków wojskowych nie należących do Związku bojowego i wstąpili w szeregi oddziałów szturmowych „Reichsflage“ i „Oberland“. Członkowie partyi, którzy nie uczynią zadość temu wezwaniu w ciągu dni dziesięciu, będą uznani za wykluczonych z partyi.

Berlin. Dn. 26 bm. PAT. Deutsche Tageszeitg donosi z Monachium, że w Bawaryi rośnie z godziny na godzinę wzburzenie z powodu kapitulacyi Berlina. Dziennik twierdzi, że z wyjątkiem socyalnych demokratów wszystkie partye potępiają politykę berlińską. Związek bojowy, jak twierdzi dziennik, czyni gorączkowe ostatnie przygotowania. Ks. Karol Webe, potomek generała z czasów walk wolnościowych, wezwał byłych kawalerzystów do utworzenia korpusu kawaleryi szturmowej.

Wiedeń. Dn. 26 bm. PAT. Wien. Allg. Ztg donosi z Berlina, że policya aresztowała w nocy szereg osób z obozu radykalno-prawicowego, noszących się z zamiarami zamachu. Dalsze aresztowania mają nastąpić w njbliższych godzinach. Ze względu na śledztwo policya trzyma sprawę w tajemnicy.

Wiedeń. Dn. 26 um .PAT. Wien. Allg. Ztg donosi z Berlina, że stronnictwa koalicyjne reichstagu wydadzą dziś wspólne oświadczenie, w którem przyłączają się do polityki rządu niemieckiego.

Co dotąd zrobił p. komisarz oszczędnościowy?

Warszawa (AW). Przedstawiciel Ajencyi wschodniej uzyskał od Komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskalewskiego informacye dotyczące działalności komisyi oszczędnościowej. Od dnia 1-go września ta rozciąga się na wszystkie resorty i przedsiębiorstwa państwowe i prowadzona jest w tempie bardzo szybkiem. Cyfrowe dane, ilustrujące poczynania komisyi i ściągnięte oszczędności, będą widoczne i opublikowane przy ostatecznem zestawieniu preliminarza budżetowego, co nastąpi około połowy października r. b.

W każdym razie p. wojewoda Moskalewski ma nadzieję, że w wyniku działalności komisyi zostaną osiągnięte oszczędności do jednego tysiąca miliardów mp. Zaoszczędzone kwoty powstają nietylko wskutek redukcyi personalnej i urządzeń uznanych za luksusowe lecz również drogą organizacyi pracy w ten sposób, by praca ta przy minimum wydatków dałamaksimum intenzywności. Jedna z większych oszczędności w budżetach poszczególnych resortów z punktu widzenia cyfrowego osiągnie się w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, z punktu widzenia zaś procentowego do całości danego budżetu, w ministerstwie robót publicznych.

W dziedzinie polityki inwestycyjnej p. wojewoda Moskalewski dąży do zmiany dotychczas obowiązującego systemu, w tym sensie aby kierownik każdego resortu zgłaszał oddzielnie do ministeryum skarbu kosztorys projektowanych w danem ministerstwie inwestycyi. W następstwie ma być utworzony spis wszelkich zgłoszonych inwestycyj, poczem nastąpi wybór i zatwierdzenie tychże nie pod kątem widzenia potrzeb jednego resortu państwowego, lecz z uwagi na potrzebę danych inwestycyi w stosunku do potrzeb ogólnej gospodarki państwa.

Wybór 4 członków trybunału stanu.

Warszawa 26 września PAT. Na 31 posiedzeniu senatu po odrzuceniu wniosku o odroczenie dokonano wyboru 4 członków trybunału stanu. Oddano głosów 30 i wszystkimi wybrano do trybunału stanu pp. Aleksandra Jackowskiego, prawnika z Warszawy, Władysława Grzędzielskiego, prwnika ze Lwowa, Józefa Englicha, prezesa zarządu banku w Poznaniu, Cezarego Ponikowskiego, prawnika z Warszawy.

W dyskusyi zabrał m. in. po raz kierwszy głos senator Bodek (koło żyd.), który wyraził życzenie, by rząd po uchwaleniu tej ustawy i nadal zwracał uwagę na materyalne położenie pracowników państwowych i polepszył ich byt w razie sanacyi. Klub mowcy będzie głosował za ustawą w przekonaniu, że urzędnicy odnosić się będą jednakowo do wszystkich bez względu na narodowość. Wreszcie proponuje przyznanie dodatku ekonomicznego funscyonaryuszom i wojskowym, pełniącym służbę w zagłębiach naftowych i węglowych.

Głosowanie nad tą ustawą odroczono do jutra.

O wydanie posłów.

Warszawa. PAT. Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do laski marszałkowskiej wniosek prokuratoryi przy sądzie apelacyjnym w Wilnie o wydanie sądowi posłów sejmowych Baranowa i Jakowiuka.

Sprawa Wilna zeszła narazie z porządku dziennego.

Genewa. PAT. Delegat litewski Sidikauskas **wycofał swój wniosek w sprawie wileńskiej** odraczając zgłoszenie go do przyszłorocznego **zgromadzenia Ligi Narodów.**

Republikański ustrój państwowy w Turcyi.

Kemal pasza prezydentem?

Konstantynopol (AW). Narodowe Zgromadzenie angorskie omawiało na wczorajszem tajnem posiedzeniu ostateczny projekt konstytucyi tureckiej. W dobrze poinformowanych kołach oświadczają, iż konstytucya przewiduje republikański ustrój państwowy. Naczelnik państwa otrzyma tytuł prezydenta. Na to stanowisko upatrzony jest Mustafa Kemal Basza.

Trzęsienie ziemi w Persyi.

123 osoby zginęły.

Paryż. PAT. Polradio. Według doniesienia z Teheranu katastrofa trzęsienia ziemi w prowincyach Kerman i Korassan sprawiła wielkie szkody. Kilka wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń 123 osoby poniosły śmierć, zaś kilkaset osób odniosło rany.

Drożyzna pieniądza.

II.

Oczywiście życie gospodarcze, nie może zadowolić się tą tak skromną (co do wartości realnej), ilością legalnych środków obiegowych, jaką przedstawia obecnie emisya marek polskich. Uzupełniło ją ono sobie przedewszystkiem obcemi walutami, które mimo wszystkich zakazów faktycznie używane są w poważnej mierze, jako srodki płatnicze, tembardziej że przedstawiają w stosunku do marki polskiej stałą wartość. Oczywiście zapotrzebowanie walut, jako srodków płatniczych wewnątrz kraju w bardzo silnym stopniu przyczynia się do ich zwyżki. Ujemny wpływ inflacyi na wartość pieniądza wzmacnia się przez to jeszcze bardziej. W małym tylko stopniu, zdaje się, używane są bony złote, jako surogat pieniądza, a to głównie z powodu znacznych często różnic między ich kursem, ustalonym dowolnie przez ministerstwo skarbu, a kursem franka złotego.

Silnie natomiast rozpowszechniły się weksle, jako srodek obiegowy w zastępstwie mar ki polskiej. W normalnych warunkach jest ten „pieniądz kredytowy", jakim są weksle i czeki, pożądanem uzupełnieniem obiegu pieniężnego. W obecnych jednak warunkach, jakkolwiek konieczny, przyczynia się on ogromnie do wzrostu drożyzny. Jeżeli bowiem kupiec płaci za towar wekslem z doliczeniem 30 do 40 procent miesięcznie, jak się to obecnie praktykuje, to może on to czynić tylko na pod stawie kalkulacyi, że w ciągu tego miesiąca wzrosną ceny towarów najmniej o 50 procent, tak iż po pokryciu procentu pozostanie mu je szcze zysk. Gdy taki sposób kalkulacyi się rozpowszechnił, bezcelowe muszą być oczywiście wszelkie półśrodki i represye, z których składa się rządowa „walka z drożyzną". Znowu zatem ujemny wpływ inflacyi ulega wzmocnieniu, tym razem w stosunku do cen towarów.

W ten zatem sposób sprawdza się paradoks ekonomiczny, że brak środków obiegowych, czyli drożyzna pieniądza potęguje zarówno drożyznę obcych walut, jak i drożyznę towarów.

Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób nale żałoby ten brak środków obiegowych usunąć. Najprostszy pozornie środek, to jest dalsza emisya pieniędzy, jest z góry wykluczonym. Wszak nic innego właśnie, jak tylko ta niepohamowana emisya wywołała i musi nadal wywoływać te wszystkie ujemne objawy. Musiałyby się one jeszcze bardziej spotęgować, gdyby rząd przystąpił obecnie do wykupna bonów złotych, jak tego domaga się b. min. Michalski. Emisya musiałaby się w takim razie zwiększyć w krótkim czasie o przeszło 2 biliony marek, niezależnie od dalszej emisyi na potrzeby skarbu. i na dyskont weksli.

Jeżeliby natomiast udało się rządowi zamknąć lub przynajmniej ograniczyć emisyę pieniędzy, to — po przejściowem wstrząśnieniu — rynek pieniężny doznałby znacznej ulgi. Nie wolno bowiem zapominać o tem, że zapotrzebowanie gotówki na kupno walut i towarów jest w znacznej części tylko wynikiem panicznej ucieczki przed marką a nie rzeczywistej gospodarczej potrzeby. Ucieczka zaś przed marką spowodowana jest niewiarą w jej stabilizacyę wobec wzrastającej ciągle inflacyi. Wstrzymanie więc emisyi i nadanie marce polskiej przez pewien czas jakiejkowiek, ale stałej wartości przywróciłoby w poważnej mierze zaufanie do niej i zahamowałoby paniczną ucieczkę przed nią. —

Poza wstrzymaniem emisyi konieczne jest dla usunięcia braku pieniężnych środków obiegowych wprowadzenie do naszego organizmu gospodarczego znacznych kapitałów zagranicznych, zarówno w drodze finansowania naszego przemysłu i handlu przez zagraniczne grupy finansowe, jak i w drodze pożyczki zagranicznej. W pierwszym kierunku zauważyć można obecnie niewątpliwie dla nas pomyślną zmianę, gdyż coraz częściej słychać ostatnio o przenikaniu kapitałów zagranicznych zwłaszcza austryackich, do Polski. Natomiast losy pożyczki zagranicznej, tak obecnie aktualnej, są chwilowo bardzo niepewne.

Zasadniczą przyczyną drożyzny pieniądza jest inflacya. Jest jednak i dalsza przyczyna wprawdzie następcza, ale nie mniej ważna. Jest nią wadliwe funkcyonowanie aparatu, rozdzielającego pieniądz w społeczeństwie, to jest banków. Instytucye te, którym powierzona jest opieka nad tym tak ważnym czynnikiem życia gospodarczego, niestety w bardzo wielu wypadkach nie odpowiadają swemu zadaniu. Faktem jest, że kredyty PKKP na cele gospodarcze są wcale wysokie, bo wynoszą obecnie przeszło 2 biliony marek a więc nie wiele mniej, niż trzecią część całej emisyi. Jest to kwota tak pokaźna, że gdyby banki, które kredyty te w pierwszej linii otrzymują, użyły ich wyłącznie na uzasadnione gospodarczo potrzeby obrotu i gdyby zachowały jaką taką proporcyę między procentem, jakie same płacą P. K. K .P, (12 procent rocznie) a procentem, jakiego żądają od klientów (5—8 pro mille dziennie), to brak gotówki nie wystąpiłby tak jaskrawo. Mnożące się coraz częściej, niestety afery bankowe rzucają bardzo ujemne światło na sposoby, w jakie banki używają kredytów rządowych i potwierdzają zarzuty, że pieniędzy tych używają banki na rozmaite cele spekulacyjne, przynoszące im znacznie wyższe dochody, niż udzielenie normalnego kredytu handlowego.

Nadużyciom tym, powodującym bardzo ciężkie szkody gospodarcze, powinien rząd względnie PKKP zapobiedz z jednej strony przez rozciągnięcie baczniejszej kontroli nad odnośnemi operacyami banków i ukrócenie ich zapędów spekulacyjnych a z drugiej strony przez udzielanie w szerszej niż dotychczas mierze kredytów wprost przemysłowi i handlowi, który zwłaszcza na prowincyi (tj. poza Warszawą) są od kredytów tych wprost wykluczone. Zamiast żyć wyłącznie z pośredniczenia kredytami rządowemi powinny banki postarać się o przyciągnięcie kapitałów zagranicznych oraz oszczędności krajowych, czego oczywiście nie uzyskają, płacąc śmiesznie niskie odsetki.

Ogłoszony właśnie wykaz rachunków PKKP, z 10 bm. wykazuje dalszy wzrost emisyi do 7'88 bilionów, tj. o 1 bilion w ciągu pierwszych 10 dni września. Nie można się oczywiście łudzić, by przez to sytuacya na rynku pieniężnym miała się poprawić. Trwała poprawa na stąpić może tylko po spełnieniu przytoczonych wyżej warunków, tj. po zaprzestaniu dalszej emisyi, uzyskaniu kapitałów zagranicznych i zmianie stanowiska banków.

Dr. B. Seiden.

Umowa walutowa polsko-gdańska

W sobotę przedstawiciele rządu polskiego podpisali z przedstawicielami wolnego miasta Gdańska umowę w sprawie reformy monetarnej w Gdańsku. Treść umowy jest następująca:

Art. 1. Reforma obecna nie przesądza kwestyi unifikacyi monetarnej między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, której Polska ma prawo domagać się wedle art. 36 konwencyi w Paryżu z dnia 9 listopada 1920.

Art. 2. Gulden gdański stanowi jedną 25-tą funta szterlinga, czyli wartość franka złotego.

Art. 3. Do chwili unifikacyi waluty gulden będzie jedynym prawnym środkiem płatniczym w wolnem mieście Gdańsku, z wykluczeniem wszelkich innych środków płatności, zarówno marki niemieckiej, jak i Notgeldu.

Art. 4. Grupa banków polskich, mających swoje filie w wolnem mieście Gdańsku, może na swe żądanie wziąć dział w założeniu gdańskiego banku emisyjnego z równemi prawami i obowiązkami, jak banki gdańskie, do wysokości 25 procent kapitału zakładowego, który to udział podwyższa się do 30 procent, jeżeli kapitał zagraniczny nie wniesie udziału wyższego, jak 15 procent. Co do wyboru banków polskich, nastąpi osobne porozumienie między senatem gdańskim a rządem polskim.

Art. 5. zawiera zastrzeżenia grupy polskiej przy wyborach do banku emisyjnego.

Art. 6. Koncesya banku emisyjnego będzie zawierać klauzulę co do ograniczenia prezydyum, zniesienia przywileju emisyi w razie unifikacyi monetarnej, jak i odszkodowania akcyonaryuszy, oraz co do rokowań późniejszych, czy i jakich Gdańsk może żądać koncesyi za ograniczenie lub zniesienie prawa emisyi.

Art. 7. zapewnia prawa komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku do stałego informowania go przez senat gdański o stanie interesów banku emisyjnego.

Art 8 określa, że gulden zajmuje miejsce monety gdańskiej w dotychczasowych umowach i będzie przyjmowany przez kasy polskie w Gdańsku.

Art. 9. Marka polska zachowuje swoje prawa w Gdańsku. Prawa te przechodzą automatycznie na nową walutę. Gulden gdański nie będzie gorzej traktowany w Polsce, jak dewizy dopuszczone na giełdę warszawską.

Art. 10. Polska nie wniesie rekursu z art. 7 i art. 36 paryskiej konwencyi między Polską a Gdańskiem.

Art. 11. Polska nie obłoży cłem złota i banknotów, przeznaczonych dla stworzenia pieniądza gdańskiego.

Art. 12. Porozumienie obowiazuje do czasu unifikacyi monetarnej.

Fatalna nieuwaga „Naprzodu"?

Na podstawie pierwszych informacyi o powyższej konwencyi walutowej ogłosił „Czas" onegdaj artykuł, zawierający ostrą krytykę rządu polskiego za zbyt daleko idące ustępstwa w stosunku do Gdańska. Fatalnym zbiegiem okoliczności w tym samym numerze „Czasu" znalazła się późniejsza szczegółowa treść tej konwencyi, która okazała się mniej niekorzystną dla Polski niż to wynikało z pierwszych informacyi, tak że kilka punktów krytyki stało się zupełnie bezprzedmiotowymi.

Sprzeczność tę można zrozumieć w „Czasie", zważywszy, że artykuł pisany był przed otrzymaniem późniejszego komunikatu Pata. Nie połapał się jednak na tem wczorajszy „Naprzód", który podając powyższą wiadomość zaopatrzył ją komentarzem w postaci przedruku — artykułu „Czasu".

Cytuje więc „Naprzód" za „Czasem":

„Bankom gdańskim przyznano bezpośredni udział w polskim banku biletowym, a banki polskie od takiego bezpośredniego udziału w gdańskim banku biletowym wykluczono. Tak, jak gdyby były instytucyami lennego Gdańskowi państwa, mogą banki polskie otrzymać udział tylko pod firmą banków gdańskich, zdaje się nawet i te, które w Gdańsku mają swoje oddziały. Podobne różniczkowanie uprawnień na szkodę banków polskich jest wprost poniżające".

Z podanej przez Pata treści konwencyi wynika jednak wręcz przeciwnie, że bankom polskim w Gdańsku przyznano prawo udziału w gdańskim banku biletowym natomiast niema tam mowy o udziale banków gdańskich w polskim banku biletowym.

Widocznie więc w „Naprzodzie" albo nie czyta się czasem dość uważnie albo... nie rozumie się tego, co się czyta.

(Sd)

O wybór zastępcy rabina krakowskiego

Z posiedzenia Rady wyznaniowej.

(Dokończenie)

Kraków, 24 września.

Następny mowca

radca Spira

przemawia po hebrajsku. Krytykuje on na wstępie wstecznictwo większości Rady, które utrudnia dojście do porozumienia i uzgodnienie poglądów w tej tak doniosłej sprawie. Ci, którzy w ograniczeniu swem nie dopuszczają do najmniejszego choćby postępu, czynią to zdaniem mowcy przeważnie nie pod wpływem własnego przekonania lecz z obawy przed opinią swych zwolenników. W swoim czasie powzięto na wniosek klubu syonistycznego uchwałę, dozwalającą radcom żydowskim przemawiać po hebrajsku; tymczasem na kongresie Agudowców w Wiedniu znaleźli się tacy. którzy zwalczali wszelkie posługiwanie się tym językiem, jako „świętym". Należy baczyć, by przyszły rabin krakowski lub jego zastępca nie mieli takich zacofanych przekonań. Mowca cytuje miejsca z Talmudu, z których wynika, że od rabinów wymagano nietylko znajomości judaistyki, lecz także przedmiotów świeckich. Przyszły rabin względnie jego zastępca musi okazać się nietylko biegłym w Talmudzie, lecz także powagą naukową, a przytem osobistością bezpartyjną i tolerancką. Autorytet jego winien wpłynąć na podniesienie kulturalne żydostwa całej zachodniej Małopolski, a przedewszystkiem będzie musiał nowowybrać się mający rabin zdobyć zaufanie młodzieży, która zrażona bezwzględnością ortodoksyi coraz bardziej oddala się od religii. Wkońcu apeluje mowca do przedstawicieli ortodoksyi, by wreszcie zerwali z polityką prowizoryów i ustanowili takiego rabina, który odpowiadać będzie całemu żydostwu krakowskiemu.

Radca dr. Filip Landau nie zajmuje się merytorycznie sprawą wyboru rabina, lecz wskazuje na podniesioną już przez r. Feldhorna rażącą sprzeczność między wnioskiem komisyi religijnej, a późniejszym wnioskiem tejsamej większości w sprawie konkursu. Mowca widzi w tej sprzeczności, że sprawa nie dojrzała jeszcze do obrad plenum i stawia wniosek o ponowne przekazanie jej do sekcyi religijnej.

Radca Goldstoff oświadcza się za jednomiesięcznym konkursem i tymczasowem powierzeniem funkcyi zastępcy rabina asesorowi Rapaportowi. Pozatem usiluje mowca oczyścić grupę dawnych kahalników przed zarzutem, jakoby z ich winy nie było w Krakowie od 20 lat rabina.

Pojawia się wniosek formalny, aby dyskusyę przerwać i odroczyć obrady nad tą sprawą do następnego posiedzenia w najbliższą niedzielę, na które komisya religijna przygotuje nowe wnioski w sprawie konkursu na asesorów i prowizoryum. Wniosek ten przeszedł.

Z innych spraw porządku dziennego uchwalono podwyższyć opłaty cmentarne do maksymalnej wysokości 15 milionów marek. Resztę porządku dziennego z powodu spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia.

Ustanowienie numerus clausus na uniwersytecie lwowskim

Lwów, we wrześniu.

Wobec delegacyi stowarzyszenia młodzieży asymilatorskiej „Zjednoczenie" oświadczył rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Makarewicz: „Numerus clausus" zostanie wprowadzony na podstawie art. 86 ustawy o szkołach akad., wedle którego Rady Wydziałowe mają prawo wprowadzenia ograniczeń w przyjęciu za zgodą Ministra oświaty. Min. Głąbiński udzielił już z góry zezwolenia. Rady Wydziałowe we Lwowie powezmą decyzyę około 15 października. Pewne są ograniczenia na wydziale lekarskim, gdzie jednak liczba 125 studentów 1-go roku będzie może przesunięta. Senat ustalił jako dyrektywy dla Rad Wydz. że pierwszeństwo służyć będzie: 1) b. żołnierzom wojsk polskich, 2) tym, którzy spełnili pracę społeczną dla Państwa, 3) absolwentom zakładów z językiem wykładowym polskim. Ten trzeci warunek prawdopodobnie odpadnie wobec zaprzestania przez Rusinów bojkotu uniw. lwowskiego. Ograniczeń wyznaniowych i narodowych dyrektywy Senatu nie obejmują. (Wpisy wykażą, czy przyrzeczenie p. Rektora się spełnią. — Red.) Wobec spodziewanej wielkiej ilości nieprzyjętych Rektor postarał się, by ci mieli jeszcze możność wpisania się w innem mieście uniwersyteckiem.

Wspólna żydowska lista wyborcza do parlamentu austryackiego

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, doszło tu wkońcu do definitywnego sfinalizowania wspólnej żydowskiej listy wyborczej do austryackiego Zgromadzenia narodowego i wiedeńskiej Rady miejskiej. Czołowe miejsce na liście wyborczej do parlamentu przypadło inż. R. Strickerowi. Do wiedeńskiej R. M. kandydują z ramienia partyi narodowo-żydowskich: Dr L. Plaschkes (w dzielnicy żyd. Leopoldstadt), inż. R. Stricker (w dzielnicy XX. Brigittenau) i Dr B. Pollak-Parnes (w dz. VI. Alsergrund).

Coś, o czem się pamiętać powinno.

Refleksye z wycieczki do rabczańskich kolonii wakacyjnych.

(St) Było to gdzieś miesiąc temu. W dobrze zgranem i świetnie nastrojonem towarzystwie wyjeżdżaliśmy na większą wycieczkę w Tatry. Już za kilka minut miał odejść pociąg do Zakopanego. Tymczasem bawiliśmy się na dworcu przewybornie, hucznie, wesoło. Taternistyczne przechwałki, górne pyszałkowanie, tryumfalne marsze palcem na mapie poprzez najtrudniejsze szczyty, ponad najgłębsze przepaści. Pewność siebie na całej linii. Śmiech, zabawa, swawola.

Nagle zgrzyt żelaza po szkle.

Na okopcony od dymu a przecież tak pstro zabarwiony tłumem wycieczkowców dworzec wysypuje się skądś szary korowód prowadzonych przez przełożonego dzieci w wieku szkolnym. Korowód dzieci czy korowód dziecięcych kościotrupów? Strach, strach, strach. Zapadłe piersi, zgasły blask oczu, nogi jak patyczki, rączęta jak zapałki, na twarzy złowróżbne skrofuły. W milczeniu sunie to do wagonów i wpływa poprzez drzwiczki, niby bezwolny, ciemny, bierny żywioł do pociągu, który jak gdyby czekał tylko na ten transport ludzkiej galarety, poczyna zaraz krztusić się. sapać, niecierpliwić. Co to? Kto to? Skąd? Dokąd?

Nie mogę znaleść spokoju i jeszcze w ostatniej chwili wyskakuje na peron i dopadam zajętego też — zdawało mi się — dziecięcym transportem znajomego przechodnia. Owszem wie i dziwi się nawet, że się niedomyślam. To grupa dzieci spieszących na sierpień do Rabki do tamtejszych kolonii wakacyjnych.

Ach tak. Wracam do przedziału i jakoś po pewnym czasie zapominam o przykrem spotkaniu, przykrym widoku i przykrych refleksyach.

* * *

Ale przypadek chciał, że pierwszym, na którego natknąłem się na ulicy po powrocie do Krakowa był p. Dr. Steinberg, jak się dopiero co dowiedziałem, długoletni prezes towarzystwa kolonii rabczańskich. Kiedy mu opowiedziałem o mojem przeżyciu (tak! mogę mówić o przeżyciu) z dworca krakowskiego z przed kilku tygodni — zaproponował mi z miejsca wspólny wyjazd w najbliższą niedzielę do Rabki. Wprawdzie niema już w Rabce właściwych kolonii wakacyjnych, ale zato w budynku towarzystwa bawi obecnie na wywczasach letnich zakład sierót żydowskich. I tak mógłbym za jednym zamachem przyjrzeć sie z bliska dwom instytucyom: Towarzystwu kolonii wakacyjnych (budynek, urządzenia, inwentarz) i młodziutkim mieszkańcom Zakładu sierót żydowskich (przeszło 100 sierót bawiących w Rabce pod nadzorem swych kierowniczych sił pedagogicznych). Postanowiłem być tym razem zupełnie ale to już zupełnie szczery, więc przyznam się teraz, że myśl spędzenia niedzieli (tydzień ma tylko jedną niedzielę..) w pociągach celem oglądnięcia filantropijnych instytucyi, które mnie ostatecznie z odległości nie ziębiły ale też zbytnio nie grzały, nie przypadła mi całkiem do smaku. Przeżycie — przeżyciem a niedziela — niedzielą. Nie trzeba być zresztą zbyt sentymentalnym, bo się z tem w życiu dobrze nie wychodzi. Jeżeli koniecznie trzeba już coś napisać o biednych dzieciach — z któremi swoją drogą szczerze współczuję — ależ dobrze, chętnie, owszem. tylko dlaczegóżby nie nablagować z odległości? Nie, nie. I począłem się wykręcać sianem na wszystkie sposoby. Zasadniczo tak, ale może przy jakiejś innej sposobności, kiedyindziej, później, inaczej, jednem słowem — nie. Ale p. Dr. Steinberg nie należy do ludzi, którzyby nie umieli postawić na swojem (wszystko jedno czy idzie o uprowadzenie Bogu ducha winnego dziennikarza czy o dobudowę kosztem ciężkich setek milionów pierwszego piętra w budynku kolonii wakacyjnych).

Jak się to stało nie wiem, lecz to wiem z pewnością, że o trzy na szóstą rano znalazłem się w niedzielę niewyspany i wściekły we wagonie pociągu spieszącego się powoli — w myśl antycznej zasady — przez Kalwaryę, Suchę i Chabówkę do Rabki.

Żyd — na liście chrześcijańsko-społecznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na liście tutejszych chrześcijańsko-społecznych czytamy m. in. nazwisko Żyda-przechrzty Dra O. Weinberga.

Winni — Żydzi!...

I zniżka cen chytrem dziełem Żydów. — Tak przynajmniej twierdzi organ łotewski.

Ryga. (Ż. B. K.) Do jakich absurdów dojść mogą „zarzuty" pod adresem Żydów i gdzie leży prawdziwe ich źródło, świadczyć może taki „kwiatek", uszczknięty tym razem na niwie łotewskiej:

Na Łotwie potaniał — cukier. Winni są — Żydzi. Bo jest to ich chytrem dziełem, obliczonem na zniszczenie nowoutworzonego „Związku łotewskich fabrykantów cukru"...

—o—

MASOWY MITYNG „HAKOAH" odbył się w niedzielę przedpołudniem w wielkiej sali „Continental". Przemawiali m. in.: Dr. E. Feliks, Dr. J. H. Körner prezes „Hakoah" i Dr. Plaszkes.

RABIN S. ARONSON przybył onegdaj do Jaffy. Przybyłemu b. rabinowi Kijowa) proponowano godność naczelnego rabina Jaffy i Tel Awiw.

W JEROZOLIMIE OTWARTO wyższą religijną szkołę muzułmańską.

W sprawie obliczenia wartości do podatku majątkowego.

Izba skarbowa komunikuje nam: W myśl uchwalonej już przez obie izby prawodawcze ustawy o podatku majątkowym, przedmiotem tego podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszeją według stanu z dnia 1 lipca 1923.

W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzących prawidłowo księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną majątku takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez otrącenia wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego) przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcyi, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustalił minister Skarbu.

2) Wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jakoteż należności w tych walutach, obliczy się według przeciętnego kursu względnie szecunku giełdowego za czerwiec 1923, a remanent (zapas) towarów, według cen obiegowych na 1 lipca 1923, wychodząc z założenia że w licznych przedsiębiorstwach zestawienie remanentu po dłuższym upływie czasu od dnia 1 lipca 1923, mogłoby natrafić na trudności, Ministerstwo skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego, ich majątku według stanu z dnia 1 lipca 1923 przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone właściwym Izbom skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1924 r.

KRONIKA.

Kraków, 27 września.

Metamorfozy profesora Flacha.

Będzie temu rok, czy dwa, jak nagle umilkł w Krakowie niejaki prof. Flach. wyczerpawszy uprzednio w odczytach swych, wygłaszanych w „Kolegium Wykładów Naukowych" i w „Domu artystów" najrozmaitsze tematy. Odczyty te zaopatrywał pan profesor w mocno wabiące tytuły, w rodzaju: Gwiazdy teatralne. Sladem sławnych romansów w XV. częściach. Zwolennicy i wrogowie kobiet. Współczesne małżeństwo, Pojęcie piękności kobiecej itd. Ze względu na audytoryum, jakie ściągają odczyty w Kolegium Wykładów Naukowych, pan Flach uważał nawet za stosowne wystąpić na jednym z urządzonych w swoim czasie polsko-żydowskich wieczorów dyskusyjnych z bardzo tolerancką mową, jako zwolennik porozumienia z Żydami i wróg antysemityzmu.

Ale — tempora mutantur...

Pan profesor Flach znowu wypłynął jednak już nie na sali odczytowej, lecz — na szpaltach endeckiego „Gońca" i tu dla zadokumentowania swej prawowierności endeckiej bluzgnął w stronę swego dawnego audytoryum — w stronę dziewcząt żydowskich. W artykule prof. Flacha pt. „Dzisiejsza młodzież" znajdujemy następujący passus (podkreślenia nasze):

„Nie jestem antysemitą w popularnem znaczeniu, ale stwierdzić muszę, że **dziewczęta żydowskie** często **źle wpływają na nasze. Żydzi, a zwłaszcza Żydówki** mają pociąg do wszelkiej literatury „perwers" **i do niej swe polskie koleżanki ciągną.** Tylko, że gdy żydówka zatrzyma się na teoryi, nasze dziewczęta (mniej intelektualistyczne, bardziej impulsywne) przechodzą łatwo z teoryi do praktyki..."

Tak wygląda „naukowy" antysemityzm p. profesora, podany w popularnej formie...

—yd.

—o—

— WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wczoraj wojewoda dr Gałecki w sposób uroczysty i zgodnie z ustalonym ceremoniałem wręczył w obecności rektora Uniw. Jag. dra Łosia odznaki Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski", prezydentowi Komisyi kodyfikacyjnej. b. rektorowi Franciszkowi Ksaweremu Fierichowi i b. rektorowi Stanisławowi Estreicherowi, a odznaki krzyża komandorskiego tegoż orderu prof. Stanisławowi Kutrzebie, poczem w dłuższem przemówieniu złożył odznaczonym serdeczne życzenia. Po uroczystym akcie przemówił imieniem udekorowanych rektor Fierich. dziękując p. wojewodzie jako przedstawicielowi rządu za odznaczenie, które uważa jako uznanie zasług profesorów Almae Matris i członków Komisyi kodyfikacyjnej.

Następnie wręczył p. wojewoda odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" naczelnikowi wydziału samorządowego w województwie dr. Zdzisławowi Wawrauschowi.

„Konstytucya" z ul. Franciszkańskiej

Nowe oddziały gimnazyum żeńskiego-odżydzone. — Co na to kuratoryum i ministerstwo oświaty?

Omawiając przed kilku dniami sprawę utworzenia oddziałów równorzędnych państwowego gimnazyum żeńskiego w lokalu SS. Prezentek przy ul. św. Jana, zaapelowaliśmy do odnośnych czynników, by zapobiegły próbom wykluczenia z odnośnych oddziałów uczennic żydowskich. Otrzymane przez nas następnie wiadomości w tej sprawie kazały nam spodziewać się, że władze szkolne nie dopuszczą do jaskrawego naruszenia konstytucyi i otworzą podwoje nowej szkoły dla dziewcząt bez różnicy wyznania i narodowości.

Niestety nadzieja ta zawiodła, bo oto na tablicy ogłoszeń gimnazyum żeńskiego przy ul. Franciszkańskiej ukazało się onegdaj następujące obwieszczenie:

„Do oddziałów równorzędnych przy ul. św. Jana l. 7 przyjęte zostały córki urzędników państwowych i autonomicznych (prócz niechrześcijanek — kontraktowe zastrzeżenie pp. Prezentek) i nadto": (następuje spis kilkunastu dziewcząt, pochodzących ze sfer rzemieślniczych, kupieckich i inteligencyi polskiej, których podania o przyjęcie zostały uwzględnione)

A zatem — krom jewrejew! Ta zasada carska święci tryumfy w naszej demokratycznej republice, której konstytucya zabezpiecza każdemu obywatelowi równość wobec prawa i możność równomiernego korzystania z instytucyi państwowych. Jest rzeczą niesłychaną, by publiczne władze szkolne zawierały umowę, która a priori nie dopuszcza do zakładu szkolnego młodzieży niechrześcijańskiej.

Do redakcyi naszej zgłosił się szereg rodziców żydowskich, rozgoryczonych tem antykonstytucyjnem odsunięciem ich dzieci od możności korzystania z bezpłatnej nauki w szkole państwowej.

Apelujemy ponownie do kuratora krakowskiego p. Owińskiego, a także do ministerstwa oświaty, by czemprędzej cofnęli to drakońskie zarządzenie, stanowiące jawne pogwałcenie konstytucyi, i by zapewnili dzieciom żydowskim możność korzystania z nauki w nowootwartych oddziałach gimnazyum państwowego przy ulicy św. Jana.

Sprawą tą zająć się również winno sejmowe „Koło żydowskie" i w drodze bezzwłocznej interwencyi skłonić p. ministra Głąbińskiego do oświadczenia, czy propagując wprowadzenie numerus clausus do Uniwersytetów, zamierza również tolerować powstawanie państwowych szkół średnich, w manifestacyjny sposób wykluczających Żydów i to nawet dzieci urzędników państwowych, dla których rzekomo szkoła przy ulicy św. Jana została do życia powołana.

O porozumienie między właścicielami realności a lokatorami

Wstępna konferencya w magistracie krakowskim.

Onegdaj wieczór odbyła się w magistracie krakowskim konferencya między przedstawicielami związków właścicieli realności i stowarzyszeń ochrony lokatorów. Przewodniczył wiceprezydent miasta dr Wielgus. Delegaci kamieniczników domagali się podwyższenia czynszów do takiej wysokości by mogli pokryć wydatki związane z adaptacyą budynków, przyczem godzą się na utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciele lokatorów występowali stanowczo przeciw nadmiernemu podwyższaniu czynszów, natomiast oświadczyli gotowość stworzenia funduszu rentowego, któryby pozostawał pod kontrolą obu stron i używany był wyłącznie na cele adaptacyi budynków. Pod koniec obrad uchwalono powołać do życia komisye ściślejszą, która ma opracować w szczegółach kwestye czynszowe i przedstawić je w najbliższym czasie pełnemu zebraniu przedstawicieli związków właścicieli realności i stowarzyszeń ochrony lokatorów.

Nowe stawki opłat stemplowych.

Na mocy art. 10 i 27 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 24 marca br., która wprowadziła, jak wiadomo, zasadę kwartalnej zmienności stawek opłat w zależności od wskaźnika cen hurtowych, Minister Skarbu wydał rozporządzenie, ustalające wykładnik wzrostu stawek opłat stemplowych na IV kwartał br. w wysokości 4,8 (cztery i osiem dziesiątych).

Przypomnieć należy, że wykładnik na III kwartał br. ustalony został rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 14-go czerwca w wysokości 2,1 zasadnicze więc stawki, wymienione w ustawie z dnia 24-go marca, winneby ulec z dniem 1-go października przeszło dziesięciokrotnemu podwyższeniu (dokładnie: 10,28), faktycznie jednak podwyższenie to będzie przeważnie ośmiokrotne, gdyż w trzecim kwartale stawki opłat stemplowych uległy pomnożeniu przez 2, na czwarty zaś kwartał ulegają pomnożeniu przez 4.

Przykładowo przytaczamy kilka pozycyi z taryfy stawek stemplowych, która zaczyna obowiązywać z dniem 1-go października br., a więc:

	wysokość opłaty w markach
podanie o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej	2.000.000
podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska	2.000.000
akt zezwolenia na zmianę nazwiska	12,000.000

Nie mając niczego ważniejszego do roboty począłem rozmyśliwać nad czemś o czem myślimy tylko w równie beznadziejnych sytuacyach a więc w pociągach, ogonkach, poczekalniach, przedpokojach, począłem mianowicie zastanawiać się nad naszym (nie moim: nie chcę robić osobistej spowiedzi!) stosunkiem do filantropii. Jest on naprawdę ciekawym i zastanowienia godnym. zwłaszcza teraz, po wojnie. Gdybyśmy umieli wiernie notować brzmienie naszych określeń pojęciowych, zauważylibyśmy niechybnie jaką przewrotową wprost przemianę przebyło słowo filantropia w dziewięciu latach dzielących nas od „dawnych dobrych czasów" przedwojennych. Przysłuchajmy się tylko, jak się dziś to słowo wymawia: „Filantropia, tak, filantropia, hm. filantropia". Daję głowę za to, że w 99 wypadkach na 100 wymawia się je tak jak przestarzały spleen, groteskowe uszczęśliwianie ludzkości, humorystyczne jałmużnictwo, utopia, szaleństwo, wyrzucanie pieniędzy do błota. Ton zdecydowanie sarkastyczny w wysokim stopniu nieprzychylny, wpadający nieraz w jawne kpinkowanie i niczem niezakrytą wrogość. Dlaczego? Nie wiem. Ach znam zgóry wytłómaczenie, z jakiem pospieszycie napewno. Teraz nie znamy już filantropii tylko opiekę społeczną, nie znamy metod konsumcyjnych tylko uproduktywniające nie znamy miłosierdzia tylko obowiązki społeczne, solidaryzm, self help, wzajemną pomoc, a więc poprostu postęp, postęp, postęp. Bardzo przepraszam, ale czy to nie to samo. Czy cała różnica nie sprowadza się może do różnicy etykietki, którą z bardziej modernistyczną czy futurystyczną nomenklaturą, naklejamy dziś na te same co poprzednio towary? Jeżeli tak, to zgoda. Choć nie wiem co piękniej brzmi filantropia czy pomoc społeczna. (Zdaje mi się, że mnie uczono w trzeciej klasie gimnazyalnej, że filos znaczy przyjaciel a antropos człowiek. Czy to coś tak bardzo brzydkiego być przyjacielem ludzi? Może ktoś powie, że to pusty werbalizm. Nieprawda. Treść filantropii zasłużyła naogół na zaszczytną swą nazwę i pokrywa się z nią najzupełniej. A jeżeli to nawet prawda, że trudno argumentować nazwami, to przecież należy ten zarzut skierować w pierwszym rzędzie pod adresem wszystkich owych przewrotowców i nowinkarzy, którzy wprowadzają niepotrzebny zamęt przez swą frazeologiczną ekwilibrystykę). Ale sama różnica tytułowa nie wyczerpuje może w zupełności przedziału między przedwojenną a powojenną naszą pracą na polu dobroczynności w najszerszem, bo dosłownem tego słowa znaczeniu. Idzie się, względnie usiłuje się iść dalej, szerzej, głębiej. Dotrzeć do samego korzenia zła. Leczyć zło a nie jego objawy. Zabrać się do „przyczyny choroby" a nie do „pierwszego chorobą nawiedzonego miejsca" jak to uczenie rozróżnia nasza przemądra medycyna. Zamiar chwalebny i słuszny. Nikt tego nie kwestyonuje. Ale.. Ale czy osiągnęliśmy narazie w tej dziedzinie wyniki, któreby usprawiedliwiały wpatrzenie się w cel ostateczny i stracenie z oczu rzeczy bliskich i bezpośrednich a tak głośno często wołających o pomoc i ratunek? Czy można machnąć na to wszystko ręką i powiedzieć sobie słowami Rozy Wenedy, że nie czas płakać róż, gdy płoną lasy albo słowami przysłowia, że gdzie drzewo rąbią tam i wióra lecą. Czy można, innemi słowy, ograniczyć się do samych na szeroką skalę zakrojonych i zasadniczych zabiegów na całym organizmie społecznym i odwrócić się bezczynnie od tej prostej, codziennej, zwykłej. osobistej niedoli ludzkiej, która wyziera dziś ku nam swymi kościstymi oczodołami z za każdego węgła, z każdego progu, z wszystkich stron. Może znajdzie się człowiek, który się na to zdobędzie. ale zdaje mi się, że ten człowiek nie będzie — człowiekiem. Filantropia bezpośrednia i osobista, choć może przekształcona w myśl współczesnych potrzeb społecznych i współczesnych społecznych zasad jest dziś z pewnością bardziej potrzebna niż kiedykolwiek przedtem. Toteż nie przysłużyli się sprawie ci wszyscy, co swą oderwaną od ziemi metafizyką „uproduktywnień" i „uspołecznień" wprowadzili dzisiejsze pomięszanie pojęć objawiające się tak boleśnie i tak namacalnie w obecnym stosunku społeczeństwa do filantropii.

Dokończenie nastąpi.

akt nadania obywatelstwa polskiego 2,800.000
odpis lub wyciąg sporządzony przez urząd 30.000 (od każdej strony)
poświadczenie własnoręczności podpisu 16.000 (od każdego podpisu, nie więcej jednak niż 4.000)
pełnomocnictwa 120.000 i 40.000

Nowa taryfa stemplową stosować się będzie do wszelkich podań i załączników, wniesionych po dniu 30-tym bm., jako też do świadectw, odpisów, wyciągów, pełnomocnictw itp. wystawianych nie wcześniej niż 1 października br.

Dnia 1-go października wchodzi także w życie nowa taryfa opodatkowania spadków i darowizn, ustalona rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6-go bm.

—o—

— **WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI,** trwające od 18 bm. w gmachu „Collegii Novi" gromadzą i w kwesturze uniwersytetu tłumy słuchaczy. Z powodu panującego tłoku każdy wydział ma wyznaczony osobny lokal dla wpisu. Wpisy kończą się w sobotę dnia 29 bm.

— **HEBRAJSKIE PEDAGOGIUM WE WIEDNIU.** Sekretaryat Hebr. pedagogium we Wiedniu, II. Drahtgasse 4, komunikuje: Pedagogium hebrajskie rozpoczynające teraz szósty rok istnienia, składa się obecnie tylko z wyższych kursów, rozpadających się na cztery semestry. Grono profesorskie pedagogium składa się z: rektora prof. Dra Chojesa (biblia), prof. Aptowitzera (talmud, filozofia religii: Midrah), docent Dr. S. Boson (historya żyd.) doc. Wiesen (gramatyka hebr. i arom.) prof. Simon (pedagogika).

Od nowowstępujących, którzy muszą się wykazać odpowiedniem wykształceniem w zakresie (do 7 października) wymagany jest egzamin wstępny obejmujący: język i literaturę hebr., biblię, talmud i historyę żyd. Wykłady studyum pedagog. odbywają się, z wyjątkiem pedagogiki, w języku hebrajskim.

Wpisy i informacye w sekretaryacie Tow. Żyd. Szkoły Wiedeń, II. Zirkusg. 33.

— **BIBLIOTEKA SPINOZY.** Jedna z niemieckich antykwarni złożyła polskiemu poselstwu w Berlinie, ofertę na bibliotekę ze zbiorów zmarłego profesora Freudenthala we Wrocławiu, zawierającą około 700 rzadkich dzieł Spinozy i prac krytycznych teoryach filozoficznych. Dodać należy, że na kuli ziemskiej istnieją tylko trzy zbiory Spinozianów: Halli, w Hadze i Cincinatti w Ameryce. Tę bibliotekę nabyć można za 6,800 dolarów. Wiadomości udziela biblioteka M. S. Zagr., plac Małachowskiego.

— **STREJK BANKOWCÓW.** Wczoraj wybuchł strejk pracowników w Powszechnym Banku Związkowym w Rynku gł. na linii A—B. Strejk objął wszystkie kategorye urzędników i rozciągnął się równocześnie na zamiejscowe oddziały tego banku we Lwowie i Tarnowie. Podłożem strejku jest niespełnienie przez dyrekcyę żądań urzędników natury ekonomicznej. Głównym postulatem strejkujących jest wprowadzenie regulacyi płac według państwowego mnożnika drożyźnianego. Wczoraj w kantorze krakowskiego oddziału tego banku pracował tylko jeden dyrektor i jeden prokurent.

— **WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE.** Dnia 29 bm. t. j. w sobotę o godz. 9.30 rano rozpoczną się zawody strzeleckie szeregowych wojsk polskich o mistrzowstwo na rok 1923 na strzelnicy na Woli Justowskiej. Żołnierze biorący udział w zawodach wyruszą o godz. 7.15 rano z orkiestrą pod dowództwem oficera z koszar im. Kościuszki przy ul. Rajskiej. Dla publiczności kursować będą autobusy wojskowe od końcowej stacyi tramwajowej na Salwatorze od 7.15 do 9.15 rano.

— **PRZED PODWYŻKĄ CEN TYTONIU.** Jak się dowiadujemy, do Izby skarbowej w Krakowie nadeszło rozporządzenie z głównej dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie w sprawie nowej podwyżki cen wyrobów tytoniowych. Podwyżka ma wejść w życie w najbliższych dniach. Jak słychać, władze skarbowe przed podwyżką mają przeprowadzić w trafikach rejestracyę zapasów tytoniu celem zapobieżenia nadużyciom ze strony trafikantów.

— **WSKAZÓWKI DLA EMIGRANTÓW CHCĄCYCH WYJECHAĆ DO FRANCYI.** Robotnik chcący otrzymać pracę we Francyi musi zgłosić się lub napisać do najbliższego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z zapytaniem, czy jest zapotrzebowanie we Francyi robotników jego zawodu.

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy rejestrują robotników według zawodu i stosownie do zapotrzebowań wysyłają ich w terminie oznaczonym do punktów zbornych w Poznaniu lub Mysłowicach, gdzie są urzędnicy Misyi francuskiej. Tutaj robotnicy poddani są oględzinom lekarskim, badaniu zdolności zawodowej, poczem o ile są uznani za zdatnych do pracy podpisują kontrakty i wysyłani są do Francyi na koszt pracodawców, w transportach zbiorowych.

Robotnicy przyjmowani są do lat 45, o ile są dostatecznie silni i zdrowi. Warunki płacy są takie same jak dla robotników francuskich.

Dla górników i robotników przemysłowych od 17 do 25 fr. dziennie. Dla rolników w przybliżeniu 150 fr. miesięcznie i utrzymanie lub 300 fr. bez utrzymania.

Robotnicy niekontraktowani zbiorowo, mogą jechać do Francyi na koszt własny tylko w tym wypadku, jeżeli pracodawca francuski prześle im wezwanie na zasadzie osobistej znajomości lub rekomendacyi robotnika pracującego u tegoż pracodawcy.

Wezwanie powinno zawierać warunki pracy i być zaświadczone przez miejscowe władze francuskie. Bez tego dokumentu Urząd Emigracyjny i Konsul francuski nie udzielają wiz.

W razie jakichkolwiek trudności — braku informacyi lub potrzeby przesłania wiadomości do pracodawcy lub rodziny we Francyi, robotnicy przejeżdżający przez Wiedeń nie powinni zwracać się do osób prywatnych, które mogą udzielić im błędnych informacyi lub też wyzyskać ich, lecz zgłaszać się do Wydziału Konsularnego Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu Renwg I. III, w którym urzędnicy polscy udzielą robotnikom wszelkich wskazówek i porady.

— **ODCZYT O ESPERANCIE.** We czwartek 27 bm. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Urzędnik. prywatnych przy ul. Sławkowskiej l. 6. I p. o godz. 8-mej wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. R. Weisberżanka odczyt w języku esperanckim pt. „Wrażenia z wszechświatowego kongresu esperanckiego w Norymberdze". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **NIEPROSZONY „OPIEKUN".** Wczoraj przybył do Krakowa Jan Lisiewicz celem poszukania sobie zarobku. Na ulicy przyczepił się do niego jakiś mężczyzna, który w czasie rozmowy obiecał Lisiewiczowi wyszukać posadę. Zaprosił on następnie Lisiewicza do jakiejś restauracyi przy ul. Lwowskiej i kazał mu tam pozostawić plecak. Z restauracyi usłużny stręczyciel zaprowadził Lisiewicza na ul. Grodzką i przed jednym z domów kazał mu poczekać, twierdząc, że idzie starać się o posadę i za chwilę wróci. Daremnie czekał Lisiewicz powrotu opiekuna, który w międzyczasie wyszedł przechodnią bramą podążył na ul. Lwowską i zabrawszy plecak Lisiewicza ulotnił się. O przygodzie swej doniósł Lisiewicz policyi.

— **FAŁSZYWI AGENCI POD KLUCZEM.** Przed kilku dniami donosiliśmy, że p. Izaak Wohlhändler padł ofiarą dwóch oszustów, którzy przedstawiwszy się jako agenci policyi, wyłudzili od niego 1 milion mp. Obecnie policya ujęła fałszywych agentów w osobach 24-letniego Bolesława Wintera i 22-letniego Stanisława Echtenbauma Obydwu „agentów" osadzono w areszcie policyjnych.

— **NIE UDAŁO SIĘ.** Onegdaj przybył do sklepu Miklaszewskiego przy pl. Dominikańskim niejaki Czernachowski i korzystając z chwilowej nie obecności właściciela skradł z lady sklepowej 18 milionów mp., poczem zbiegł. Wczoraj policya przytrzymała Czernachowskiego i odstawiła go pod „Telegraf".

—o—

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— **Z OPERY I OPERETKI.** Dziś we czwartek 27-go bm. powtórzonym zostanie nastrojowy dramat muzyczny D'Alberta pt. „Zamarłe oczy" według Hansa Ewersa. W roli Arcesiusza wystąpi p. K. Kniaginin. Reszta obsady pozostaje bez zmian. W piątek 28-go z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

W sobotę 29-go bm. otwarcie sezonu jesienne go przepiękną operetką Oskara Strausa pt. „Ostatni walc" do słów J. Brammera i A. Grünwalda

— **Z BAGATELI.** Dziś (czwartek) grana będzie po raz ostatni znakomita sztuka D. Nikodemi'ego pt. „Nieprzyjaciółka". W piątek dn. 28 bm. premiera sztuki K. Mörö pt. „Obłęd". W sobotę popołudniu dn. 29 „Nieprzyjaciółka" i w niedzielę dn. 30 bm. „Proces rozwodowy Pani B."

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek: „Okna".
W piątek: „Okna".

Z OPERY I OPERETKI

We czwartek 27: „Zamarłe oczy".
W piątek 28 Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Nieprzyjaciółka".
Piątek: „Obłęd" (premiera).

Z sali sądowej.

Echa inwazyi bolszewickiej

Jan Mazurek skazany za popieranie bolszewików.

Na wokandę sądu apelacyjnego w Warszawie weszła sprawa Jana Mazurka, oskarżonego z art. 108 k. k. o działalność na korzyść nieprzyjaciela. Mazurek, zamieszkały w Starej Wsi pod Siedlcami, w okresie najazdu bolszewickiego, w momencie zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich, usunął władze, aresztował wójta gminy, pozdejmował orły polskie, jako herb Państwa Polskiego, sam zaś ogłosił się komisarzem komunistycznym i współdziałał z nieprzyjacielem, przygotowując dla czerwonej armii wykazy bydła, spisy osób nieprzyjaźnie usposobionych względem komunizmu, celem ich późniejszego zgładzenia. Po usunięciu grożącego niebezpieczeństwa Mazurek został stawiony przed sądem okręgowym w Siedlcach, wczoraj zaś sąd apelacyjny, zatwierdzając poprzedni wyrok, skazał winnego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Z KRAJU.

Curiosum.

Jak już donieśliśmy onegdaj depesze hebrajskie czy żydowskie dozwolone są na terenie województw dawnego zaboru autsryackiego i pruskiego, nie zaś rosyjskiego. Wynika stąd, że depesza hebrajska nadana np. z Krakowa do Łodzi musi tam być przyjętą, w Łodzi jednak depeszy takiej nadać nie można.

Powstaje pytanie, czy konstytucya nie uchyliła generalnie jakiegoś tam przestarzałego rozporządzenia rosyjskiego, dzięki któremu mamy takie curiosa — „prawnicze".

—o—

WIŚNICZ. (Kahał. W sprawie nauki religii żydowskiej. Kiedyż będą wybory do gminy wyzn. O rozmównicę telefoniczną!) Trzymiesięczne intrygi osób nieodpowiedzialnych, zaślepionych fanatyzmem i stawiających zawsze przy każdej sposobności na pierwszem miejscu swoje własne „ja" nareszcie ustały po powrocie Przeł. żyd. gminy wyzn. Dra Olexineera. Kahał zabiera się znowu energicznie do pracy. I tak na posiedzeniu Zarządu żyd. gminy wyzn., odbytem w dniu 9 bm. uchwalono między innemi jednogłośnie po licznych apelach atak do obecnego Zarządu jak i blp. Zarządu Ziegler-Wieselmann wniosek, aby Gmina wyzn. starała się u Władz szkolnych o nauczyciela rel. żyd., który imieniem Stow. Kult. Ośw. Tarbut w Wiśniczu postawił radca p. Abraham Kopito. Obecny zarząd wykonał następujące prace czysto rytualne, a to kosztem kilkudziesięciu milionów marek, kwota jak na małe miasteczko olbrzymia, przy pomocy Jointu przeprowadzono adaptacyę łaźni, którą doprowadzono do stanu hygienicznego, wymurowano rzeźnię dla drobiu, przystępuje się do ogrodzenia cmentarza. Dla pracy kulturalnej nie zrobiono oczywiście niczego z powodu przeszkód, stawianych ustawicznie przez fanatycznych radców.

Wiśnicz poszczycić się może jednym aparatem telefonicznym, który znajduje się w Urzędzie pocztowym. Byłoby rzeczą nad wyraz wskazaną, aby dla tego jedynego aparatu urządzono nareszcie rozmownicę, tak rozmowy nie musiały być podsłuchiwane przez każdego, przecież często z przyczyn handlowych czy prywatnych jest rzeczą przykrą i krępującą. Zwracamy się z tą prośbą do Zarządu poczty w interesie ogółu.

ZJAZD NOTARYUSZÓW I PISARZY HIPOTECZNYCH. Odbył się w Warszawie kilkudniowy zjazd notaryuszów i pisarzy hipotecznych, przy udziale przeszło 200 przedstawicieli korporacyi notaryalnej i korp. pis. hipotecznych. Na zjeździe byli obecni senatorowie z marsz. Trąmpczyńskim na czele, posłowie, przedstawiciele władz państwowych, sądowych, reprezentanci palestry, miasta i inni. Zagaił zjazd imieniem kom. organizacyjnego rejent p. Br. Okołowicz. Następnie przemawiali witając zjazd: pp. dyr. dep. min. sprawiedl. Augustynowicz, senator Gloger, prezes sądu najwyższego F. Nowodworski, imieniem kom. kodyfikacyjnej Bukowiecki, sądu apelacyjnego sędzia Borkowski, i inni.

Ponadto na pierwszem posiedzeniu przemawiał dr. Staszewski, jako reprezentant izb notaryalnych w Małopolsce i sen. Banasiak w imieniu notaryuszy wielkopolskich.

Do prezydyum zjazdu wybrano pp.: dr. Starzewskiego, Szelewskiego, pos. Piechockiego i sen. Glogera.

poteki i archiwów miejskiego i ziemskiego.

W ciągu dwu dni obradowały komisye nad sprawami, dla których zjazd zwołano, a mianowicie nad reformami w ustawodawstwie hipotecznem, zasadami przyszłej organizacyi notaryatu w całem państwie oraz nad sprawami zawodowemi jak wyodrębnienie notaryatu jako korporacyi niezależnej od sądownictwa na wzór korp. adwokackiej, ustalenie prawnego i korporacyjnego stanowiska pisarzy hipotecznych dotychczas znanych tylko w b. zaborze rosyjskim. Zjazd zakończono powzięciem szeregu uchwał co do wyżej wymienionych kwestyi.

ODBUDOWA BUDYNKÓW ŻYD. ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ. Wydział odbudowy JDC przeprowadza w tej chwili odbudowę domów zniszczonych przez wojnę prawie w stu miastach na kresach wschodnich i w b. kongresówce, gdzie rozpoczęto pracę w Ciechanowcu, Ostrołęce i Kaliszu. Wkrótce odbudowa JDC. obejmie rejon Lubelsko Radomski, jakoteż okręg na południe od Chełmszczyzny, wkraczając w powiaty hrubieszowski i przyległe. Również rozpoczęto w tym roku pracę w Małopolsce zachodniej, którą się odbudowuje narówni z Małopolską wschodnią. Naogół odbudowywanie się poszkodowanych przez wojnę jest nader utrudnione z powodu ogromnych sum, jakie pochłaniają koszta budowy z powodu horendalnych cen materyałów budowlanych i robocizny. Szalona drożyzna spowodowała podwyższenie normy pożyczkowej ustalonej do 200 dolarów. Petenci w poszczególnych większych miastach otrzymują nawet pożyczki 400 dolarowe.

Przegląd gospodarczy.

Handel zagraniczny Polski w r. 1923.

Miesiące:	Waga w tysiącach ton		Wartość w miljard. mkp.		Wartość w milj. fr. zł.		Na 100 f. z. Przywóz pokr. w.
	Przyw.	Wywóz	Przyw.	Wywóz	Przyw.	Wywóz	
Styczeń	220·5	1.368·6	483·6	349·5	99·4	71·8	72·3
Luty	260·7	1.469·2	655·6	759·5	81·5	94·4	115·8
Marzec	300·4	2.151·2	812·3	1.184·5	98·2	143·2	145·8
Kwiecień	286·0	1.335·0	566·4	937·7	100·5	108·8	108·2
Maj	251·5	1.464·3	957·2	894·9	101·3	94·7	93·5
Czerwiec	290·7	1.632·6	1.531·2	1.552·9	92·0	93·3	100·4
			5.306·3	5.679·0	572·9	606·2	637·0

W SPRAWIE PŁATNOSCI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Izba skarbowa komunikuje nam: W myśl nowej ust. o podatku przemysłowym powinny przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zaliczone przez tę ustawę do wyższych kategoryi zapłacić po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca, podatek przemysłowy przypadający od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

Dla ułatwienia obliczenia tej miesęcznej wpłaty wygotowała Władza skarbowa wzór formularza, który nteresowanym bezpłatnie wydają Kasy skarbowe.

STAN RACHUNKÓW P. K. K. P. Według wykazu z 10 września wzrósł obieg banknotów do 7,833,421.400.491 mk. tj. od ostatniego wykazu o 1112 miliardów. Zapas kruszcu powiększył się o 233,894 mk. parytetowych. Zapas gotówkowy walut zagranicznych wynosił 2,267.410 marek złotych, a więc o okrągłe 17 tysięcy marek złotych więcej niż dnia 31 sierpnia.

Na rachunkach zagranicznych PKKP. posiadała w markach złotych mkp. 27.511,495. Pozycya ta również wykazuje wzrost od poprzedniej dekady w sumie mk. 3,200.000. Wzrost ten wyrażono w markach polskich cyfrą 4,255.635.057 marek.

Widocznie więc są skutki zaniechania a raczej wydatnego ograniczenia interwencyi sprzedaży walut zagranicznych na rzecz utrzymania kursu marki polskiej. Po raz pierwszy od dłuższego czasu wzrósł zamiast ubytku w pozycyach walutowych.

WALUTA „SZCZUPAKOWA". W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie regulujące sprawę zawierania kontraktów na uprawnione rybołóstwo na wodach rządowych. Według brzmienia rozporządzenia tenutę dzierżawną obliczać się będzie w kilogramach szczupaka żywej wagi po cenach rynkowych. Opłaty wnoszone będą z góry.

SZWEDZKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE W SZTOKHOLMIE „SVEA" postanowiło od drugiej połowy października zarządzić bezpośrednią komunikacyę morską Sztokholm—Gdańsk—Kłajpeda—Libawa i z powrotem. Na tej linii mają być zużyte statki pierwszorzędne i szybkobieżne, mieszczące zarówno pasażerów jak i towar i które będą kursowały co 2 tygodnie.

Nie ulega wątpliwości, iż ta linia okrętowa będzie miała duże znaczenie dla ruchu handlowego i pasażerskiego między Polską a Szwecyą.

Z giełdy.

Kraków, 26 września.

Na giełdzie akcyj tendencya chwiejna. Znaczna część akcyj zwyżkowo jak Tohan, Zieleniewski, Górka, Tepege, P. Nafta, Pokucie i Ćmielów oraz akcye bankowe. Słabze natomiast były P. Globy, Rolniccy, Cegielski, Parowozy i Siersza elektr. Różnice w górę czy w dół były jednak niewielkie. Brak gotówki nie dopuszcza do żywszych transakcyj.

Walut nie notowano, tendencya mocna.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 26 IX.	Transakcye 25 IX.
Polski Bank Przem. I-VIII	105—110	103—105
Bank Hipoteczny	—	„ex"
Bank Małopolski	132—135	—
Ziemski Bank Kredyt.	47—50	45—48
Powszechny Bank Kred.	32—33	30
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. handl.	90—95	37—88
Handl. Sp. akc. „Impex"	2.4—2.5	2.350—2,5
„Pharma" Mag. Jawornicki	150—15[illegible]	150
Tow. han. Bracia Rolniccy	34	35—38
„Polski Glob"	8,2—8.5	9,1—9,2
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	27	26,5—27,5
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	2150—2240	2050—2100
H. Cegielski, Poznań	140—146	148—150
Parowozy I-III.	115—118	120—122
„Automotor" fabr. samoch.	65	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	181—185	180—190
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	2700—2850	2650—2700
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	1250—1325	1250—1300
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	775—800	770—785
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	115—125	115—120
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	230—250	240—250
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	235—240	240
Fabr. przet. tł. w Trzebini	800	775—790
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	190—200	198—20[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	970—995	975—990
Fabr. porcel. w Ćmielowie	315—335	310—3[illegible]5
Elektr. w Sierszy I-IV	75—77	75—80
S. W. Niemojowski	165	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	70	70

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT), Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 308.000. Belgia tranzakcya 16950, Berlin tranzakcya 0.002.4, Gdańsk tranzakcya 0.002.4, Holandya tranz. 121 000 Londyn tranzakcya 1,415.000, Nowy Jork tranzakcya 308.000, Paryż tranzakcya 19.350, Praga tranz. 9325, Szwajcarya tranzakcya 55.000. Wiedeń tranz. 4.35, Włochy tranz. 14.350.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 26 b. m. (PAT.) Berlin 0.00000.4,6 (0.00000.3), Holandya [illegible] (220.75), N. Jork 560 (560), Londou 25.58 (25.5[illegible]) Paryż 34.90 (33.90), Medyolan 25.65 (25.45), Praga 16.77½ (16.[illegible]8), Budapeszt —— (0.03.02), Bukareszt 2.97 (2.60), Belgrad [illegible].55 (6.17½), Sofia 5.40 (5.33) Warszawa 0.001[illegible] (0.0018), Wiedeń 0.007[illegible] 0.0079), Austr. korona stempl.) 0.0079½ (0.0079½).

Giełda praska.

Praga 25 września PAT. Dewizy. Amsterdam 12.64, Berlin —, Chrystiania 560, Kopenhaga 626, Londyn 155¼, Nowy Jork 31.20, Wiedeń 484½, marki niemieckie —, marki polskie 1.00, Paryż 225.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 26 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27900, Zagrzeb i Belgrad 820, Berlin 0,054½, Bruksela 3754, Budapeszt 365, Bukareszt 327, Chrystiania 11130, Kopenhaga 12550, Londyn 322900, Madryt 9780, Medyolan 3214, Nowy Jork 70935, Paryż 4382. Praga 2127, Sofia 663, Sztokholm 13670, Warszawa 0.19½—0.20½ Zurych 12635, Dolary 70560. Belgijskie 3715, duńskie 12270 marka niemiecka 0 054½, angielskie 321 100, francuskie 4245, holenderskie 27700, włoskie 3190, jugosłowiańskie 809, norweskie 11008, polskie 0 19—0,21. rumuńskie 318, szwedzkie 18460, szwajcarskie 12520, hiszpańskie 9660, czeskie 2109, węgierskie 215.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 26 bm. (PAT.) Amsterdam 49,476.000, Buenos Aires 41.895.000 Bruksela 67,023.150, Chrystiania 19,957.000, Kopenhaga [illegible]43.500, Sztokholm 48,279.500, Helsingfors 4,788.000 Czechy 8,937.500, Londyn — —. Nowy Jork 181.545.000 Paryż 10,773.000, Szwajcarya 32,227.500, Hiszpania [illegible]58 500, Japonia 87,538.500 Belgrad 1,785.500 Rio de Janeiro — —.— —, Wiedeń 249.375, Praga 5,446.350 Budapeszt 957,600, Sofia 1,645.875.

ECHA POLITYCZNE.

Cel przyjazdu Milleranda do Polski.

„Republika" donosi z Paryża:

W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie uczyniły fakty, świadczące o coraz wyraźniej zarysowującym się zbliżeniu Polski do Anglii, o uważają tutaj za mogące nadwerężyć do pewnego stopnia harmonię sojuszu i przyjaźni polsko-francuskiej. Pierwszym takim faktem, który stanowił nieprzyjemną niespodziankę dla Paryża było wyznaczenie Anglika Younga na finansowego doradcę dla Polski. Osoba p. Younga, dędącego jak wiadomo zdeklarowanym zwolennikiem Lloyd George'a, nie może budzić zaufania w rządowych kołach paryskich. Obawiają się tutaj, że Polska zacznie prowadzić własną politykę w stosunku do Rosyi, co jest bardzo nie na rękę Francyi.

W kołach rządowych francuskich postanowiono przeszkodzić zbliżeniu polsko-angielskiemu, które zburzyłoby całą koncepcyę polityczno-strategiczną Francyi na wchodzie Europy. W tym celu projektowana jest w najbliższym czasie podróż prezydenta Milleranda do Polski. Przyjazd prezydenta republiki francuskiej ma nastąpić w październiku r. b. bezpośrednio po jego wizycie w Pradze, gdzie szykują się z tego powodu wielkie uroczystości. Stamtąd prez. Millerand uda sie do Warszawy, gdzie odbędzie się konferencya nad umocnieniem sojuszu polsko-francuskiego oraz próby przeprowadzenia ugody polsko-czeskiej. Po podróży prezydenta republiki Paryż obiecuje sobie bardzo wiele.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. ... warzbart. Red. odpow. Jakób Freund, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.